

Szkoła muzyczna jest jak..., a nauczyciel to...¹

Wprowadzenie

Współcześnie media najczęściej nagłaśniają wydarzenia, w świetle których ukazywani są nauczyciele wyraźnie nienadający się do tego zawodu². Medialnie bardziej nośne są wstrząsające opisy niekompetentnych nauczycieli i generalnie krytyka szkoły jako skostniałego systemu szkodzącego współczesnym dzieciom. Szkoła artystyczna, funkcjonująca w specjalistycznym systemie szkolnym, realizująca obowiązkową podstawę programową, a także będąca pod obowiązkowym nadzorem realizacji tej podstawy, również miewa w mediach przerysowany obraz, szczególnie gdy dotknie ją próba samobójcza lub samobójstwo jej ucznia³. Nigdzie nie wykazano, aby przyczyną kilku samobójstw uczniów szkół artystycznych z ostatnich lat były trudności związane z edukacją artystyczną. Anna Antonina Nogaj pisze: *Wręcz przeciwnie, często dla tych uczniów szkoła artystyczna była jedyną oazą stabilizacji i bezpieczeństwa. W poczuciu osobistego nieszczęścia, często spowodowanego konfliktami rodzinnymi, nieszczęśliwą miłością, pogubieniem w natłoku zróżnicowanych przeżyć i doświadczeń, zajmowanie się sztuką muzyczną, plastyczną lub baletową stanowiło dla tych uczniów odskocznnię od przytłaczających ich problemów. Co nie oznacza, że szkoła artystyczna nie jest — niestety — źródłem trudności, które mogą odbijać się na stanie emocjonalnym uczniów⁴.*

¹ Artykuł jest oparty na badaniach przedstawionych w rozdziale mojego autorstwa pod tytułem *Nauczyciel szkoły muzycznej z perspektywy uczniowskiej metafory*, pochodzącym z monografii pod redakcją Alicji Deleckiej-Bury, *Współczesne wyzwania szkolnictwa muzycznego. Kim jest nauczyciel szkoły muzycznej I stopnia?*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015.

² Piszę między innymi o nagłośnionym przez media w 2015 roku przypadku nauczycielki klasy „0” zaklejającej taśmą usta dzieciom i przywiązującej niegrzeczne do grzejnika.

³ Przypadki dotyczące szkoły artystycznej również były w centrum uwagi mediów, a opisane są między innymi w artykułach magazynu „Duży Format” „Gazety Wyborczej” z 2020 roku autorstwa Aleksandry Szyłto, *U nas w szkole muzycznej czwórka to porażka. Uczeń się powiesił, połowa klasy bierze xanax*, oraz *Mistrzowska szkoła muzyczna upokarza. Setki uczniów trzęsą się ze strachu przed przesłuchaniami w ministerstwie*, a także z 2018 roku autorstwa Katarzyny Włodkowskiej *Baletowa szkoła przemocy. „Tato, oni mnie tam bili”*.

⁴ A.A. Nogaj, *Kondycja psychiczna młodzieży a kształcenie artystyczne*, „Szkoła Artystyczna”, 2020, nr 3 (11), s. 61.

Konieczna jest zatem dyskusja nad przyczynami podobnych sytuacji, a także nad kondycją psychiczną ucznia, ale również i polskiego nauczyciela. Rodzi się ważne pytanie o profil kształcenia nauczycieli na uczelniach artystycznych. W jaki sposób studenci są przygotowywani do pracy w szkole? Czego dowiadują się na zajęciach? Na co uczelnie kładą nacisk? Czy na wiedzę i umiejętności merytoryczne (w tym przypadku dotyczące sztuki), czy również silnie na wiedzę psychologiczno-pedagogiczną? Odpowiedzi na te pytania są kluczową kwestią namysłu nad kondycją polskiego szkolnictwa artystycznego.

Prowadzący zajęcia przygotowujące do zawodu nauczyciela szkoły artystycznej powinni mieć, moim zdaniem, na uwadze fakt, by ten specyficzny i pełen przeciążeń system kształcenia artystycznego, w którym przyjdzie młodym nauczycielom pracować, nie był źródłem załamań nerwowych wśród mniej odpornych uczniów, ale ich wspierał i pomagał w przezwyciężaniu pojawiających się trudności życiowych.

Młody nauczyciel na starcie

Warte przytoczenia jest ciekawe twierdzenie naukowców pedagogów zajmujących się analizą kompetencji, kwalifikacji i rozwoju zawodowego nauczycieli, że kształcenie nauczycieli zaczyna się nie na uczelni przygotowującej do zawodu nauczycielskiego, lecz już w przedszkolu. Z pewnością dlatego, że poznane przez studentów w okresie dzieciństwa sposoby działania nauczycieli w stosunku do nich pozostają długo w ich pamięci. W ich wspomnieniach to one są „prawdziwe, życiowe”, czyli empirycznie potwierdzalne. I właśnie w konfrontacji z tymi obrazami poszczególnych sposobów działania teoria naukowa, ta, która jest przekazywana na uczelni, a często przekazywana bez odniesień do praktyki, odbierana jest przez studentów jako mało przydatna. Dokument Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2019 roku *Standardy kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela* dokładnie przedstawia liczbę obowiązkowych godzin zajęć z pedagogiki, psychologii i podstaw dydaktyki, metodyki nauczania, emisji głosu, praktyk pedagogicznych, a także efekty uczenia się (w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych), w jakie należy wyposażać absolwenta, jak również konkretne treści, z jakimi powinni się przyszli nauczyciele spotkać na swoich studiach. Jest to wiedza praktyczna, dotycząca między innymi funkcjonowania szkoły, ucznia w tej szkole, jego praw, grup rówieśniczych, ich wpływu, znaczenia, motywacji i metod kształcenia⁵. Jednak od tego, jak jest studentom przekazywana ta wiedza, zależy ich przyszły sukces w zawodzie nauczyciela. Wykładowca pedagogiki, psychologii, dydaktyki czy metodyki — najlepiej, gdy jest to osoba, która przeszła przez cały system kształ-

⁵ <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20210000890/O/D20210890.pdf> (dostęp: 22.05.2022).

cenia artystycznego — ma za zadanie skonfrontować różne teorie osobiste, którymi posługują się studenci, z przekazywaną im teorią akademicką. Pozytywne jest to, że teoria naukowa może służyć rozumieniu i wyjaśnianiu zjawisk pedagogicznych oraz różnych sytuacji, które w szkole mogą spotkać nauczyciela. Niewątpliwie wchodzi ona w skład posiadanych własnych teorii osobistych, obok indywidualnych doświadczeń, przeżyć i ich interpretacji⁶.

Podstawowym elementem teorii osobistych jest indywidualne (zawodowe) doświadczenie, pochodzące z całościowej biografii jednostki. Drugim elementem jest właśnie wiedza naukowa udostępniona na studiach oraz wiedza praktyczna zdobywana podczas rozmów, dyskusji, praktyk, samodoskonalenia się. To, jak student czy nauczyciel odbiera tę wiedzę naukową, zależy właśnie od tego, w jakim stopniu przystaje ona do wiedzy pedagogicznej już wcześniej przyswojonej, a często nieuświadomionej, ale ważnej w przyswajaniu wiedzy nowej. Trzeci element struktury teorii osobistej to system aksjologiczno-normatywny studenta, który jest podstawą wartościowania, czyli szacowania według skali dobre–złe. Są to niezwykle ważne składowe moralnego wyposażenie nauczyciela. Mieszczą się w tym takie pojęcia, jak na przykład poszanowanie godności ucznia, poczucie odpowiedzialności za rozwój dziecka, stosunek do swego zawodu czy — niezwykle ważny — stosunek do siebie jako pedagoga⁷.

Powyższe wyjaśnienia dotyczące obecności teorii osobistych służą wskazaniu ich wagi. Wykorzystanie tej osobistej, indywidualnej wiedzy w kształceniu nauczycieli zakłada teoria konstruktywizmu, która analizuje poznanie i budowanie osobistej wiedzy człowieka. Bada, w jaki sposób człowiek, opierając się na swym doświadczeniu, nadaje znaczenia i sensy postrzeganej rzeczywistości. Konstruktywizm uznaje, że świat (choć realny) jest indywidualnie odbierany i różnie definiowany. Sposób, w jaki odbierają szkołę studenci kształcący się do zawodu nauczycielskiego, jest istotnie warty poznania⁸. Wiemy, że młodzież przychodzi na uczelnię już z jakąś ugruntowaną wiedzą osobistą. Dysponuje wieloma informacjami i przekonaniem na temat uczenia się, nauczania i wychowania, pochodzącymi z własnego doświadczenia, z osobistych przeżyć czy z obserwacji rzeczywistości uczelnianej z pozycji studenta zdobywającego kwalifikacje pedagogiczne. Wiedza ta może, a nawet powinna być punktem wyjścia do dalszego kształcenia. Jak ją poznać, przedstawię poniżej.

Szkoła muzyczna w metaforze

W celu poznania teorii osobistych, sensów i znaczeń, jakie studenci nadają swoim doświadczeniom związanym ze szkołą muzyczną, posłużyłam się metaforą.

⁶ H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, WAIp, Warszawa 2008, s. 123.

⁷ Tamże, s. 120–121.

⁸ Tamże, s. 112.

W najprostszej definicji **metafora** to przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii. O tym, że może ona służyć jako zjawisko poznawcze, pisali George Lakoff i Mark Johnson⁹. Szkoła jako instytucja w wielu pracach pedagogicznych i socjologicznych opisywana jest za pomocą różnych metafor. Na przykład Andrzej Janowski, opierając się na pracach Ervinga Goffmana¹⁰, całą rozprawę poświęcił szkole jako **teatrowi**¹¹. Zaś David Tuohy przedstawił rozbudowane ciekawe opisy szkoły jako **ogrodu, fabryki lub orkiestry**. Tuohy podkreślał, że człowiek myśli metaforami, dlatego ważne jest uświadomienie sobie tego faktu, ponieważ w niektórych przypadkach metafory tworzą rzeczywistość. A nawet mogą być „samospełniającą się przepowiednią”. Tuohy podkreśla, że jeśli ktoś postrzega szkołę jako **więzienie**, to z pewnością przełoży się to na jego sposób myślenia o udoskonalaniu tej placówki. Będzie rozmyślał więc nad udoskonaleniem kontroli, rygorystycznego regulaminu czy też swojej roli nauczyciela jako **strażnika**. Do głowy może mu nie przyjść, że szkoła to nie **więzienie**, ale na przykład **ogród**¹².

Wykorzystując właśnie metaforę jako narzędzie poznania świata codzienności szkoły muzycznej, osobistych sensów i znaczeń studentów doświadczających tej codzienności, mogłam poznać sposoby, w jakie interpretują swoją sytuację uczniowie oraz relacje między nimi a nauczycielami. Zanalizowałam czterdzieści pisemnych prac studentów Wydziału Instrumentalnego — przyszłych nauczycieli gry na instrumencie szkół muzycznych, a w przeszłości absolwentów takich szkół. Tematem pracy było opisanie szkoły muzycznej za pomocą dowolnej metafory. Tytuł pracy miał brzmieć: SZKOŁA MUZYCZNA JEST JAK...

Analizując uzyskane prace, wyłoniłam kategorię **relacji między nauczycielem a uczniem**. Odkryłam, że są to głównie cztery typy relacji. Każda z nich nastawiona jest nieco inaczej: na opiekę, na władzę, na sukces czy na zniewolenie. Do poszczególnych typów relacji dobrałam — najlepiej moim zdaniem oddającego jej cechy — metaforycznego nauczyciela. I stąd wyłoniłam cztery typy: — nauczyciel jako OGRODNIK (relacja opieki); — nauczyciel jako GENERAŁ (relacja władzy); — nauczyciel jako TRESER (relacja nastawiona na sukces); — nauczyciel jako STRAŻNIK (relacja zniewolenia)¹³.

⁹ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988, s. 221.

¹⁰ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner, P. Śpiewak, PIW, Warszawa 1977.

¹¹ A. Janowski, *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, WSiP, Warszawa 1995.

¹² D. Tuohy, *Dusza szkoły. O tym, co sprzyja zmianie i rozwojowi*, przeł. K. Kruszewski, PWN, Warszawa 2002, s. 71.

¹³ A. Delecka-Bury, *Nauczyciel szkoły muzycznej z perspektywy uczniowskiej metafory*; [w:] *Współczesne wyzwania szkolnictwa muzycznego. Kim jest nauczyciel szkoły muzycznej I stopnia?*, A. Delecka-Bury (red.), Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 140–153.

Szkoła muzyczna w analizowanych przeze mnie pracach została ukazana poprzez wiele różnych metafor. Bardzo pokrzepiający jest fakt, że w większości wypowiedzi wskazywano relację **nastawioną na opiekę**. Modelem takiego opiekuńczego nauczyciela szkoły muzycznej jest **OGRODNIK**. Jest to osoba, która kieruje uczniem, asekuje go, wybiera odpowiednie dla niego treści, *wspiera w trudnościach i pociesza w smutkach*. Charakterystycznymi cechami tej relacji są zaufanie, bliskość, poczucie przez ucznia swobody wzrostu. Do grupy metafor, których opisy zawierają powyższą relację nauczyciela i ucznia, zaliczyłam (w nawiasie podaję rolę nauczyciela w wybranej przez studentów metaforze): oprócz *ogrodu, dom/rodzina/oaza spokoju* (rodzic/matka/opiekun), *park linowy* (instruktor), *plac zabaw* (opiekun), *pole uprawne* (rolnik), *szpital* (lekarz), *biuro podróży* (przewodnik), *muzeum* (przewodnik), *studnia na pustyni* (Arab w oazie). Szkoła ukazana jest jako jednorodne środowisko, skierowane do dzieci o tych samych zainteresowaniach. Bardzo ważne w opiniach studentów (powtarzało się to w wielu pracach) jest poświęcenie się nauczyciela, jego poczucie misji do wykonywania tego zajęcia. Widzą oni też ważne znaczenie pedagoga dla rozwoju osobowości uczniów i wpływ na ich życiowe wybory, stąd wynika podkreślanie jego odpowiedzialności za rozwój wychowanków. W wypowiedziach pojawiały się między innymi takie sformułowania: *...nauczyciel nawiązuje z dziećmi bliską relację; zawsze można z nim porozmawiać; wspiera, pociesza, pomaga wyciągnąć wnioski; poświęca swój wolny czas; jest autorytetem; pomaga odnaleźć życiową drogę*.

Studenci podkreślają walory szkoły, takie jak przytulność niewielkiego budynku, możliwość nawiązania bliskich relacji między uczniami i umiejętnego stworzenia odpowiedniej atmosfery do nauki. W opisach widoczna jest refleksja nad osobą nauczyciela i jego kompetencjami. Byli uczniowie z własnego doświadczenia wynoszą obraz nauczyciela niekiedy nienadającego się do tak delikatnej pracy. Znamienna jest studencka opinia, którą przytaczam w dłuższym fragmencie: *Wielu z uczniów było naprawdę silnymi nasionami i bardzo obiecującymi, ale gdy padli na nieurodzajną ziemię, niewiele mogli zrobić, lub gdy dostali się do niedbającego o swoje plony rolnika, który je zanieczyścił. Bywały również przypadki zduszenia nasiona w zarodku, któremu od początku było mówione, że nie nadaje się do tego i powinien zrezygnować. Zawsze przerażało mnie, jak ogromną władzę ma taki indywidualny pedagog, wielu z nich nie nadaje się do tej pracy, chociaż może i są wybitnymi muzykami, ale to nie oznacza, że nadają się do przekazywania swoich umiejętności. Często zapominają, że to nie uczniowie są dla nich, tylko oni dla uczniów*.

Studenci wskazują na konieczność indywidualnej opieki nad uczniem oraz umiejętność stosowania zróżnicowanych metod. Poniższa wypowiedź także ukazuje niezwykle istotną w kontekście szkoły muzycznej i indywidualnej relacji możliwość szkodliwego działania nauczyciela na rozwój ucznia: *Niektórzy nauczyciele są toksyczni wobec swoich uczniów, wywierają na nich presję, szantażują ich, w swoich działaniach nie kierują się dobrem dziecka, ale dążeniem do wspinania*

się po stopniach kariery, traktując ucznia jako narzędzie (produkują rośliny modyfikowane genetycznie, z zewnątrz wyglądają okazale i ładnie, jednak nie są zdrowe).

Piszący zwracają uwagę również na konieczność indywidualizacji postępowania dydaktycznego: *Dzieci niekoniecznie w takim samym czasie osiągają podobne wyniki [...] Żadne z nich absolutnie nie jest gorsze, to tak, jakby oczekiwać od jabłek, że ich owoce będą gotowe do zebrania w tym samym czasie, co truskawki, jest to naturalna kolej rzeczy, że każde dojrzewa w swoim czasie.*

Kolejnym typem relacji pomiędzy nauczycielem a uczniem jest **relacja nastawiona na władzę**. Tu metaforycznym przykładem nauczyciela jest **GENERAL**. Tę relację cechuje kierownicza rola nauczyciela oraz idąca za tym jego wyłączna odpowiedzialność za rezultaty nauczania, w którym uczeń jest bierny oraz podporządkowany konkretnym zasadom i regułom. Istotą tej relacji jest rygorystyczne przestrzeganie regulaminu w zamkniętym, hierarchicznym systemie. Relacje takiego typu zachodzą w szkole, która w metaforze przedstawiona jest jako: *specjalna jednostka wojskowa (generał), starożytny zakon sztuk walki (mistrz), port lotniczy (pilot), samotny okręt (kapitan), kościół (kapłan), teatr (reżyser), biblioteka (bibliotekarz), obóz językowy (lektor).*

Skojarzenie z zamkniętym, hierarchicznym systemem spowodowane jest koniecznością stosowania egzaminów wstępnych do szkoły muzycznej oraz selekcji na kolejnych etapach nauczania. Student, opisując szkołę jako specjalną jednostkę wojskową, pisze: *Obowiązują egzaminy wstępne, uczniowie muszą mieć specjalne predyspozycje; stawiają wysokie wymagania; niewywiązywanie się z ogólnych zasad i ich łamanie skutkuje wydalaniem; organizacja musi być zaplanowana perfekcyjnie i wymaga takiego działania w sytuacjach stresowych.*

Nauczyciele tak jak generałowie mają swoje twarde zasady, są przekonani o swojej wyższości i wyjątkowości, a także często bywają bardzo specyficzni.

Sam system panujący w polskich szkołach muzycznych jest przestarzały i nieaktualizowany. W szkole tak samo jak w wojsku nic nie wypływa na zewnątrz. W obu tych przypadkach możemy zaobserwować zamknięte środowisko ciężko dostępne dla przeciętnego cywila.

Ciekawą metaforą szkoły muzycznej jest *starożytny zakon sztuk walki*. Opisuje trudny fakt przebywania w elitarnym środowisku i związane z tym życiowe decyzje: *Wybór takiej szkoły jest jednocześnie wyborem drogi życiowej.*

Wiedzę pedagoga można porównać do tajników starożytnych sztuk walki — ze względu na nieosiągalność dla każdego — tylko osoby wybrane z odpowiednimi zdolnościami mogą dostąpić wtajemniczenia na najwyższym poziomie. Do tego ważne jest też wewnętrzne zacięcie dla trudnej, często monotonnej i długoterminowej pracy nad sobą, zarówno w kwestii fizyczności, jak i umysłu.

W metaforach z grupy, w której występuje relacja nakierowana na władzę, piszący podkreślają bierność uczniów. Na przykład charakterystyczna jest wypowiedź: *Podróżujący pasażerowie — szukający celu podróży, nie wiedzą, dokąd leć...*, co świadczy o koniecznym zaufaniu do nauczycieli i poddaniu się ich woli.

Także i te słowa: *Marynarze podporządkowują się i ufają, że wszystkie podjęte działania zmierzają do wspólnego sukcesu; kształtują swoją cierpliwość, wytrwałość, doskonałą swoje umiejętności* mówią o podporządkowaniu się panującym zasadom i regułom. To właśnie nauczyciele generalowie *czuwają nad sterami; kierują; ponoszą odpowiedzialność za pasażerów*. Prawdopodobnie w takim podejściu do nauki w szkole muzycznej tkwią przyczyny późniejszych frustracji uczniów opisywane w pracach Zofii Konaszkiewicz¹⁴.

Kolejna relacja wyłania się ze studenckich opisów szkoły muzycznej jako miejsca ciężkiej i długotrwałej pracy ucznia. W takiej szkole pomiędzy nauczycielem a uczniem istnieje **relacja nastawiona na sukces**. Nauczyciel jawi się tu jako **TRESER**, którego celem jest odniesienie spektakularnego sukcesu przez ucznia poprzez osiągnięcie przez niego perfekcji. Ponieważ długotrwała praca wymaga wielu poświęceń ze strony dziecka, następuje jego daleko idące uprzedmiotowienie. Metafory, w których obecna jest taka relacja między uczniem a nauczycielem, to przede wszystkim: *cyrk* (trener/treser), *wyścigi Formuły 1* (mechanik w teamie), *lutnictwo* (lutnik) czy *manufaktura* (rzemieślnik). Główną cechą szkoły przedstawionej za pomocą powyższych metafor jest konieczność finalnej konkursowej prezentacji włożonej pracy. Używając metafory *cyrku*, studenci piszą: *...uczeń na koniec nauki musi dać popis swoich umiejętności; ciężka praca ma służyć innym, nie robimy tego dla siebie. Nauczyciel widziany jako treser to nauczyciel tyran, bardzo wymagający, ale osiągający najlepsze rezultaty*.

Nauczyciela i jego rolę dokładnie opisuje studentka, posługując się metaforą *lutnictwa*: *...od jego pracy, dokładności, systematyczności, rzetelności i umiejętności odpowiedniego podejścia zależy, czy z materiału, jaki otrzymał, zrobi uniikatowy produkt (dobrego muzyka), czy nie. Jak w lutnictwie — następuje eliminacja gorszego drewna (słabszego ucznia); wygra najlepszy; charakterystyczną cechą jest ciężka praca i dbałość o szczegóły*.

Jak widać, wyraźny jest tu aspekt rywalizacji i selekcji. W innej metaforze, gdzie szkoła jest ukazana poprzez *wyścigi Formuły 1*, student pisze: *Cały proces kształcenia podporządkowany jest jak w wyścigach zwycięstwom. Uczniowi, który wygrywa, poświęca się więcej czasu, często kosztem tego mniej zdolnego, który okresu spędzonego z pedagogiem również bardzo potrzebuje; Formuła 1 jest sportem nie do końca sprawiedliwym*.

W ten sposób student zwraca uwagę na konkursy muzyczne, które dominują w codziennej pracy szkolnej niektórych nauczycieli, zaniedbujących i lekceważących uczniów mniej zdolnych. Dojrzałe brzmia jego dalsze słowa: *Wielu pedagogów nastawionych jest na sukces ucznia, na laury, które oczywiście każdemu adeptowi szkoły artystycznej są bardzo potrzebne, lecz nauczyciel patrząc*

¹⁴ Z. Konaszkiewicz, *Szkice z pedagogiki muzycznej*, AMFC, Warszawa 2002.

*często na swój interes — sukcesy ucznia pomagają w awansach, zdobyciu reno-
my itp. — nie patrzy do końca globalnie na dobro ucznia.*

Studenci, opisując szkołę jako cyrk, porównują się do artystów cyrkowych: *Cyrk jest: pełen utalentowanych ludzi dążących do perfekcji; opanowanie trudnej sztuczki wymaga miesięcy i wylewania siódmych potów. Artyści całe życie trenują, kochają publikę; mają swój popisowy numer.*

To właśnie w szkole muzycznej zrozumieli, że: *jako osoby publiczne jesteśmy narażeni na krytykę, gdy coś nam nie wyjdzie, [...] jesteśmy wystawieni na pośmiewisko i trzeba się z tym liczyć.*

Powyższe słowa przedstawiają, jak działa ukryty program szkoły muzycznej, który doskwiera jej absolwentom jeszcze przez wiele lat po ukończeniu nauki.

Ostatnią relacją obecną między nauczycielem a uczniem, wydobytą z metaforycznych opisów szkoły, jest **relacja nastawiona na zniewolenie**. Nauczyciel w takiej szkole jest **STRAŻNIKIEM**. Metafory obrazujące ten typ pedagoga to instytucje zniewalające, w których uczniowie nie przebywają dobrowolnie. Możliwe, że w taki sposób odbierają szkołę ci uczniowie, którzy nie mieli wyboru, to znaczy zostali zmuszeni do kultywowania zainteresowań rodzinnych czy też kontynuowania ścieżki zawodowej rodziców. Istotnymi cechami takiej szkoły są: jeszcze większe uprzedmiotowienie ucznia, ścisła kontrola nad wynikami jego nauczania, dyscyplina. Pobyt w takiej placówce kojarzy się studentom ze stresem, dlatego podkreślają, że każdy uczeń powinien charakteryzować się wysoką odpornością psychiczną. Szkoły tego typu przedstawiają metafory zoo (opiekun zwierząt/treser), *spartańskiego gimnazjonu* (nauczyciel w Sparcie) i *zakładu poprawczego* (strażnik).

W tym typie metafor (również jak w poprzednio opisanych) główną cechą jest ekspozycja publiczna uczniów. Mówi o tym opis zoo: *...urządzony i zagospodarowany teren z infrastrukturą funkcjonalnie z nimi związaną, gdzie ekspozowane publicznie (występy, popisy) są różne gatunki zwierząt (uczniowie).*

Ciekawie przedstawiona jest rola tej placówki: *pełni rolę edukacyjną i ewentualnie rekreacyjną*. Studentki podkreśliły „inność” szkoły muzycznej od reszty świata: *...ludzie wybierając się do zoo, chcą poznać i przybliżyć się do świata fauny, zobaczyć, jak zwierzęta wyglądają z bliska i jak się zachowują, ponieważ ten świat jest dla nich obcy.*

Myślę, że takie skojarzenie nasunął im rodzaj muzyki proponowanej w szkole, jakże innej od tej popularnej, która towarzyszy większości ludzi w codziennym życiu. Nauczyciel jako opiekun zwierząt w zoo ma za zadanie: *okiełznać dzikie bestie; musi je uczyć kolejnych sztuczek (gam oraz pasaży), co przy dobrej wykonanej pracy zostanie nagrodzone w postaci dobrej paszy (piątki do dziennika).*

Te słowa również świadczą o braku możliwości wyboru sposobu kształcenia przez uczniów. Jest jasne, że z założenia stawiają oni opór, z którym nauczyciel

musi sobie poradzić różnymi znanymi sobie metodami, przede wszystkim behawioralnymi.

To, że uczniowie są nieświadomi celu nauki, wyrażają także studenci poprzez metaforę *zakładu poprawczego*: ... więźniowie — osoby zdemoralizowane — nieświadome swego postępowania, niewrażliwe na piękno sztuki.

Rolą strażnika jest sprowadzić więźniów na odpowiednią drogę, a głównym celem jest przystosowanie do życia w społeczeństwie zarówno muzycznym, jak i pozamuzycznym. Strażnicy usiłują narzucić swoje warunki, ustalają granice dla uczniów, stosując metody ułatwiające przestrzeganie tych granic.

Najdokładniej bierną pozycję ucznia ukazuje metafora *spartańskiego gimnazjonu*. Studentka pisze o chłodzie emocjonalnym i braku wrażliwości: *Niektórzy uczniowie od najmłodszych lat pozbawieni ciepła rodzinnego, wysłani do szkół talentów, pracują na sukces; uczą się dyscypliny i wytrzymałości, zarówno fizycznej, jak i psychicznej.*

W tak widzianej szkole: ... *panują określone zasady kształcenia, dziecko podlega kontroli, wszyscy pracują na jeden cel (sukces artystyczny).*

Wśród metafor opisujących szkoły znalazły się również metafory wieloznaczne, gdzie nie udało mi się określić dominującej cechy relacji między uczniem a nauczycielem. Taką interesującą metaforą jest *labirynt*, opisany jako: *ciąg niekończących się nieoświetlonych dróg, zaułków, pułapek, nieznanych ścieżek*. Zdaniem studentki: *plusem jest, że każdy, kto ją skończył [szkołę muzyczną — A.D.B.], lepiej czy gorzej, jest wygranym; przegrani, ci, co się poddali i jej nie ukończyli, chociaż rezygnacja to świadomy wybór, więc jest to poddanie się.*

W tej metaforze szkoła muzyczna nie wydaje się być przyjaznym miejscem. Raczej jest wielką niewiadomą, pełną pułapek i co charakterystyczne, w tej metaforze nauczyciel jest nieobecny. Uczeń zostawiony jest sam sobie. Szkoła muzyczna jest tworem już określonym, trwającym w takiej formie od lat. Albo w niej chcesz być, albo rezygnujesz. Niepokojący jest brak jakiegokolwiek nadziei na zmianę, na uczynienie jej bardziej przyjazną dla ucznia.

W podobnym tonie student opisuje szkołę jako *film*. Jego zdaniem są różne rodzaje kina: *komedia, horror, film akcji, komedia romantyczna — różne dni i sytuacje w szkole*. Niestety, student wskazuje również na przykre doświadczenia uczniów: *Wielokrotnie spotkałem się z opinią, że nauka muzyki dała dużo, lecz trauma wywołana sposobem nauczania, atmosferą oraz stresem jest wielka, czasami zbyt wielka. Można powiedzieć, że dla takich osób jest to horror. Może nie taki z wyskakującymi z rogu stworami i straszidłami, lecz równie przerażający i dający poczucie lęku.*

Pomimo wskazania na stres towarzyszący nauce w szkole muzycznej, metafora *filmu* jest jednak pozytywna, gdyż istnieją różne rodzaje kina i to jednak od nauczyciela zależy, czy będzie to *komedia romantyczna* czy *dramat*. Dlatego tak ważne jest wskazywanie przyszłym nauczycielom ich zadań i roli, jaką pełnią w życiu ucznia.

Refleksje końcowe

W celu poznania doświadczeń codzienności szkolnej i pamięci szkoły wykorzystałam metaforę. Chciałam w ten sposób zgłębić teorie osobiste studentów, którzy przygotowują się do pracy jako nauczyciele gry na instrumencie w szkołach muzycznych. Z różnych metaforycznych opisów szkoły wydobyłam cztery typy relacji zachodzących między nauczycielem a uczniem. Są to relacje nastawione na: opiekę (**ogrodnik**), władzę (**generał**), sukces (**treser**) i zniewolenie (**strażnik**). Wnioskiem, który nasuwa się jako pierwszy, jest fakt, że większość metafor szkoły przedstawia biernego ucznia, a nauczyciela jako jedynie odpowiedzialnego za jego kształcenie muzyczne. Z tego powodu najczęściej studenckich metafor przedstawiało nauczyciela jako opiekuna ucznia. Nie jest to zaskakujące, ponieważ szkoła muzyczna ze względu na swą specyfikę elitarności, mało licznych klas i indywidualnego kształcenia może być miejscem miłym, przyjemnym i lubianym przez uczniów. Z raportu dotyczącego szkolnictwa muzycznego II stopnia także wynika, że w większości uczniowie chcą chodzić do szkoły muzycznej. Odnajdują w niej środowisko rozwijania swoich pasji i zainteresowań oraz spotykają kolegów o podobnych preferencjach¹⁵. Jednak niepokojące są wskazania w niektórych z metafor (na przykład *cyrku, zoo, gimnazjonu* itp.) na nauczyciela jako tresera jedynie odpowiedzialnego za cyzelowanie warsztatu ucznia na wysokim poziomie. Już dawno Nikolaus Harnoncourt przestrzegał: *kształcenie ukierunkowane nazbyt technicznie powołuje do istnienia nie muzyków, ale pospolitych akrobatów*¹⁶. Wszyscy wiemy (czy na pewno wszyscy wiemy?), że głównym celem szkoły muzycznej I stopnia nie jest jedynie przygotowanie ucznia do podjęcia zawodu muzyka, ale przede wszystkim rozbudzenie jego zainteresowań muzycznych. O swojej przyszłej karierze zdecydować ma uczeń, który zobowiązując się do żmudnego ćwiczenia i podjęcia dalszego trudu doskonalenia warsztatu, sam znajdzie motywację do ciężkiej pracy. Kto tego trudu nie chce podjąć, może powinien nadal pasjonować się muzyką, ale uprawiać ją z własnej woli i dla własnej przyjemności. Tej muzycznej pasji często jednak absolwentom szkół muzycznych brakuje...

Na początku tekstu wspominałam, że każdy kandydat do zawodu nauczycielskiego dysponuje umiejętnościami pedagogicznymi i nie małą wiedzą. Wiedza ta na ogół jest nieuświadomiona, jednak może być ujawniona w sytuacji dyskusji czy konieczności nagłego działania (a takie nagłe sytuacje, wymagające natychmiastowej decyzji, zdarzają się często w szkole). Dlatego uczelnia kształcąca nauczycieli nie może tej wiedzy i tej umiejętności lekceważyć¹⁷.

¹⁵ *Raport o stanie szkolnictwa muzycznego II stopnia*, Z. Konaszkiewicz, M. Chmurzyńska (red.), Instytut Muzyki i Tańca, Warszawa 2014, s. 260.

¹⁶ N. Harnoncourt, *Muzyka mową dźwięków*, przeł. M. Czajka, Fundacja „Ruch Muzyczny”, Warszawa 1995, s. 24.

¹⁷ H. Kwiatkowska, dz. cyt., s. 122.

Ważny w tym kontekście jest fakt, że metafora to ukryta teoria — a zmiana metafory to zmiana teorii¹⁸. Dlatego bardzo istotne jest umiejętne rozpoznanie metafor, które są częścią osobistych teorii obecnych studentów, a z którymi jako absolwenci studiów muzycznych podejmą pracę w szkole. Niewątpliwie inaczej będzie się czuł i pracował w szkole młody człowiek, dla którego jawi się ona jako *jednostka wojskowa*, a inaczej ten, który swoją działalność postrze- ga przez pryzmat pracy na przykład lekarza w *szpitalu*. Teorie osobiste przy- szłych nauczycieli mogą więc odgrywać ważną rolę w programowaniu ich wstępnego kształcenia. Sam fakt uświadomienia sobie tego, że posiadamy te- orię osobistą, jest czynnikiem rozwoju zawodowego nauczycieli. Namysł nad własnym doświadczeniem to sposób budowania praktyki, a zarazem doskonalenie refleksji jako drogi poznania własnego warsztatu pracy. Wszystkim nauczy- cielom, także tym już pracującym, potrzeba refleksji nad własnym działaniem, nad własnymi teoriami czy ograniczeniami, a ukazanie szkoły w metaforze po- zwala takowe ograniczenia odkryć.

Przeprowadzenie podobnych badań w szkołach wśród aktualnie czynnych zawodowo nauczycieli mogłoby ukazać, w jaki sposób doświadczają szkoły, jak naprawdę się w niej czują i jak widzą swoją rolę w życiu ucznia. Dlatego pozostawię Czytelnika-nauczyciela z pytaniem, na które mógłby poszukać odpowie- dzi: Moja szkoła jest jak..., a ja w niej jestem...???

Wykorzystane źródła i opracowania

- [1] Delecka-Bury Alicja, *Nauczyciel szkoły muzycznej z perspektywy uczniowskiej me- tafory*, [w:] *Współczesne wyzwania szkolnictwa muzycznego. Kim jest nauczyciel szkoły muzycznej I stopnia?*, Delecka-Bury Alicja (red.), Wyd. Adam Marszałek, To- ruń 2015.
- [2] Goffman Erving, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner, P. Śpiewak, PIW, Warszawa 1977.
- [3] Harnoncourt Nikolaus, *Muzyka mową dźwięków*, przeł. M. Czajka, Fundacja „Ruch Muzyczny”, Warszawa 1995.
- [4] Janowski Andrzej, *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, WSiP, Warszawa 1995.
- [5] Konaszkiwicz Zofia, *Szkice z pedagogiki muzycznej*, AMFC, Warszawa 2002.
- [6] Kwiatkowska Henryka, *Pedeutologia*, WAIIP, Warszawa 2008.
- [7] Lakoff George, Johnson Mark, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.
- [8] Nogaj Anna Antonina, *Kondycja psychiczna młodzieży a kształcenie artystyczne*, „Szkoła Artystyczna”, 2020 nr 3 (11).

¹⁸ D. Tuohy, dz. cyt. s. 71.

- [9] *Raport o stanie szkolnictwa muzycznego II stopnia*, Konaszkiewicz Zofia, Chmuryńska Małgorzata (red.), Instytut Muzyki i Tańca, Warszawa 2014.
- [10] *Standardy przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela*; <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20210000890/O/D20210890.pdf> (dostęp: 22.05.2022)
- [11] Szyłto Aleksandra, *U nas w szkole muzycznej czwórka to porażka. Uczeń się powiesił, połowa klasy bierze xanax*, „Gazeta Wyborcza” „Duży Format”, 27.01.2020.
- [12] Szyłto Aleksandra, *Mistrzowska szkoła muzyczna upokarza. Setki uczniów trzęsą się ze strachu przed przesłuchaniami w ministerstwie*, „Gazeta Wyborcza” „Duży Format”, 24.02.2020.
- [13] Tuohy David, *Dusza szkoły. O tym, co sprzyja zmianie i rozwojowi*, przeł. K. Kruszewski, PWN, Warszawa 2002.
- [14] Włodkowska Katarzyna, *Baletowa szkoła przemocy. „Tato, oni mnie tam bili”*, „Gazeta Wyborcza” „Duży Format”, 2.07.2018.



